

ZRZESZ KASZĘBSKÔ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô” wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dotatek literacko-naukowy „Chëcz” ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô”.
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX.

Wejherowo, wtorek 26 lutego 1946 r.

Nr. 25

Bombaj w ogniu walk

BOMBAJ (rad). Walka, jaka wywiązała się między zbuntowanymi marynarzami hinduskimi, zabarykadowanymi w koszarach, a oddziałami wojsk brytyjskich i hinduskich, wywołała panikę i chaos w centralnej dzielnicy Bombaju. Buntownicy zażądali, aby lotnicy również

weszli do koszar, a skoro odmówili zaatakowali ich; 6 lotników zostało rannych. W Karachi policja wojskowa otworzyła ogień do strajkujących, a buntownicy odpowiadali z dział okrętowych. Cała dzielnica portowa została obstawiona wojskiem. Strzelanina sparaliżowała ko-

munikację i życie handlowe w centrum Bombaju. Policja oczyściła ulice. Sceny w koszarach przypominały regularną wojnę. Czerwony Krzyż zainstalował główną kwaterę, posterunki przy karabinach maszynowych ustawiły barykady ochronne, kurierzy pędzili wzdłuż ulic.

Prof. Młynarski nie będzie świadkiem Franka

NORYMBERGA (rad). Podczas przesłuchania b. szefa rządu G. G. dra Buehlera przez prokuratora Sawickiego ujawniono, że Helena Krawczyk, która została przez Franka powołana na świadka, pracowała z nim już w Berlinie, kiedy był ministrem. Krawczyk była już przed wojną obywatelką niemiecką, jest więc tylko pochodzenia polskiego.

Okazuje się, że Feliks Młynarski, został wycofany jako świadek i nie będzie składać zeznań. Natomiast przedstawiona jest nowa lista świadków Franka, na której znajduje się cały szereg wyższych urzędników G. G. oraz generałów.

W czasie przesłuchania Buehlera poruszona została przez prokuratora Sawickiego sprawa likwidacji żydów. Już z pierwszych wypowiedzi Buehlera wynika, że całą winę składa on na Franka

Najwyższy Trybunał Narodowy podlegać mu będą cztery rodzaje przestępstw

Wkrótce ukaże się od dłuższego czasu zapowiadany dekret o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej sprawców klęski wrześniowej. W myśl postanowień dekretu cztery kategorie przestępstw będą ścigane.

Przede wszystkim odpowiadać będą właściwi sprawcy klęski, a więc ludzie, którzy, sprawując naczelne funkcje w zakresie wojskowym i potencjału gospodarczego, odpowiedzialni są za niedostateczne przygotowanie Polski do wojny. Dalej ci, którzy pracując w dyplomacji na placówkach zagranicznych przyczynili się do sukcesów hitleryzmu przez zawieranie umów międzynarodowych.

Trzecią grupę stanowią winowajcy faszystowania życia politycznego w Polsce, łamania Konstytucji i przeinaczania ustroju państwa w duchu faszystowskim. Dekret wprowadza również sankcje karne za represje, stosowane wobec działaczy demokratycznych w obozach odosobnienia (Brześć, Bereza) i więzieniach.

Akt oskarżenia jednakowoż będzie mógł być wygotowany tylko wówczas, gdy winowajca został ujęty.

Wszystkie te sprawy rozpatrywać będzie Najwyższy Trybunał Narodowy, złożony z trzech sędziów i czterech ławników. Tych ostatnich wyznacza KRN, spośród postów.

Do właściwości Najwyższego Trybunału Narodowego należą także sprawy przeciwko przestępcom wojennym, którzy zostaną wydani przez sojuszników do dyspozycji polskiego prokuratora za zbrodnie dokonane na obszarze Państwa Polskiego w czasie okupacji.

Przeprowadzka ONZ do Nowego Jorku

LONDYN (rad). Część urzędników sekretariatu ONZ udała się do Nowego Jorku, gdzie czasowo w Empire State Building będzie się mieścić siedziba sekretariatu. Całkowity komplet ze wszystkich sprawozdań zebrała komisja oraz prac rady bezpieczeństwa, został sfilowany na małych taśmach filmowych, które dadzą się pomieścić w jednej małej ręcznej damskiej walizce. Ogółem 300 urzędników sekretariatu przeniesie

się do Ameryki do połowy marca. Do konają oni przygotowań do otwarcia posiedzenia rady bezpieczeństwa w sali balowej hotelu Waldorf Astoria w Nowym Jorku, które ma rozpocząć się 21 marca.

Władze amerykańskie oddały do dyspozycji sekretariatu ONZ 6 olbrzymich samolotów transatlantyckich. W ślad za urzędnikami sekretariatu podążą ich rodziny. Sekretarz generalny, Trygve Lie, jak dotąd nie zorganizował swego stałego biura, i urzędnicy, udający się obecnie do Ameryki, wciąż jeszcze sprawują swe urzędy tymczasowo. Międzynarodowy charakter urzędów również jeszcze nie znalazł sankcji wobec tego, że odnośna konwencja nie została dotychczas podpisana przez wszystkie zainteresowane kraje.

W związku z tym, wszyscy urzędnicy ONZ udają się do Ameryki za paszportami swoich krajów, a dopiero później

otrzymają specjalne paszporty ONZ. Generalny sekretarz ONZ, Trygve Lie, uda się do Nowego Jorku za 10 dni, również za swoim norweskim paszportem.

Cały dobytek ONZ, znajdujący się w Central Hall i Church House Westminster, zostanie przewieziony do Ameryki. Są to przede wszystkim sztandary 51 narodów. Sztandary te, ozdabiały się podczas zgromadzeń. Przewiezione będą także błękitne i złote dekoracje oraz wielki złoty symbol ONZ, który był umieszczony nad fotelem przewodniczącego.

Ostatnie wyniki świadczeń rzeczowych

W okresie od 5 do 10 lutego dostarczono w całym kraju do punktów zsyłu 18.981,5 ton zboża. Najlepsze wyniki osiągnęły woj. pomorskie i poznańskie, a mianowicie rolnicy woj. pomorskiego dostarczyli — 6.163,5 ton, poznańskiego — 5.069,4 ton. Jeśli jednak chodzi o procentowe wykonanie planu rocznego woj. pomorskie prześcignęło woj. poznańskie i w tabeli dostaw zajmuje obecnie drugie miejsce za woj. śląsko-dąbrowskim.

W związku z tym tabela ta na dzień 10 lutego br. przedstawia się następująco: woj. śląsko-dąbrowskie 68,5 proc., woj. pomorskie — 59,6 proc., woj. poznańskie 59,5 proc., woj. krakowskie 49,1 proc., woj. rzeszowskie — 46,9 proc., woj. gdańskie — 43,3 proc., woj. łódzkie 39,7 proc., woj. lubelskie 34,4 proc., woj. kieleckie 28,9 proc., woj. warszawskie 23,8 proc., z woj. białostockiego brak ostatnich danych.

Niszczycielskie plany hitlerowców

NORYMBERGA (rad). Hans Fritsche, „lekko niedysponowany”, był nieobecny, lecz Hess po półtoradniowej nieobecności powrócił na salę sądową.

Prokurator radziecki Ragiński zacytował rozkaz Hitlera z 3 stycznia 1942 r. do Niemców, aby bronili się do ostatniego człowieka. Rozkaz stwierdzał: „Koniecznym jest spalić wszystko do gruntu”. Miasteczka były podpalane miotaczami ognia, a mieszkańców, usiłujących ugasić ogień, rozstrzeliwano. Prokurator oznajmił, że specjalną częścią planu hitlerowskiego był projekt zniszczenia Moskwy i Leningradu. Gen. Jodl podpisał dyktando, że kapitulacja tych miast nie może być przyjęta, nawet „jeżeli nieprzyjaciel ją zaofiaruje”. Prokurator przypomina, że gen. SS von dem Bach-Zelwski oświadczył, że Hitler i Himmler wydali rozkaz zniszczenia Warszawy wraz z niewalczącą ludnością „bez rozróżniania”.

Prokurator radziecki Zoria porusza sprawę „niewolników” i deportowanych i opisuje, jak cała ludność Serbii była

„ścigana i chwyтана na ulicach i siłą wleczona do Niemiec”. Zoria dodał, że według sprawozdania rządu polskiego do Niemiec deportowano 2 miliony robotników polskich, co wynosi najmniej 10 proc. całej ludności polskiej.

Prezydent Bierut zwraca się do Wielkiej Trójki o poparcie w sprawie realizacji dostaw UNRRA

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na list gubernatora Lehmana w sprawie ograniczenia dostaw żywnościowych U. N. R. R. A. dla Polski prezes Rady Ministrów Osóbka-Morawski wystosował do gubernatora Lehmana telegram, w którym obrazując obecną sytuację gospodarczą Polski wspanuje na konieczność niuszczuplenia dostaw żywności dla Polski.

Jednocześnie prezydent KRN Bierut

zwrócił się telegraficznie z prośbą do generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana oraz premiera rządu W. Brytanii Attlee o poparcie starań Polski w sprawie zrealizowania zapowiadanych przez UNRRA dostaw żywności dla Polski, których zmniejszenie byłoby wysoce dla niej krzywdzące.

Na widowni międzynarodowej.

Cztery filary pokoju światowego

Organizacja Narodów Zjednoczonych ma i będzie miała do pokonania opory najrozmaitszej natury. Wchodzą tu w rachubę sprzeczności interesów między poszczególnymi mocarstwami, istnieją także trudności natury ściśle formalnej. Różne systemy polityczne i światopoglądowe walczą o pryzmat przy rozstrzygnięciu sporów międzynarodowych.

Najważniejszym jednak problemem który ONZ bezwzględnie musi rozwiązać jeśli świat ma wejść istotnie na drogę pokojową, jest odbudowa wiary ludzkości w możliwość, celowość i nadrzędność współpracy międzynarodowej, ściślej mówiąc, Organizacja Narodów Zjednoczonych musi stworzyć dookoła siebie atmosferę krańcowa różną od tej, jaką otoczona była działalność przedwojennej Ligi Narodów.

Intencje twórców Ligi Narodów były podobne do tych, jakie kierowały twórcami ONZ. W krótkim jednak czasie Liga Narodów stała się wyłącznie areną rozgrywek dyplomatycznych bez wpływu na istotny bieg wypadków. Na ten stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn. Do najważniejszych należał fakt nienależenia do Ligi Narodów największych mocarstw (USA i ZSRR) oraz brak egzekutywy dla wykonywania zarządzeń Ligi. U źródła tych niedomagań była ta okoliczność, iż sfery wielokapitałistyczne miały decydujący wpływ na Ligę.

ONZ bez wątpienia zdaje sobie sprawę z błędów, jakie popełniła Liga Narodów, błędów, które w prostej drodze prowadziły do drugiej wojny światowej. Czy ONZ potrafi zerwać ze smutną tradycją swojej poprzedniczki? Czy ONZ stać się istotnie bronią znekanej ludzkości przeciwko wszelkiemu rodzajowi awanturnictwu kapitalistycznym?

Ostatnie uchwały ONZ odpowiadają na to pytanie twierdząco. ONZ zmierz szybko i energicznie do stworzenia takiego stanu rzeczy, który raz na zawsze uniemożliwiłby wybuch wojny. Dowodem tego może być uchwała o organizacji międzynarodowych sił zbrojnych oraz o przyznaniu tym siłom baz. A więc Gibraltar, Hong - Kong, Malta i Singapur będą tymi bazami. Cztery twierdze

— 2 europejskie i 2 azjatyckie — o których głośno jest w historii świata, mają stać na straży pokoju. USA i Francja także wydzielią ze swych posiadłości bazy dla międzynarodowych sił zbrojnych.

Z uchwał tych wynika jasno, że stabilizacja pokoju światowego urealniana się. Są warunki na to, aby ONZ otoczona była atmosferą ufności. Dla ludzi pracy istnieje jednak ciągle jedno „ale”. Oto nie wiadomo jeszcze, na straży jakiego pokoju będzie stała ONZ, kapitalistycznego, czy ludowego? Probierzem do rozstrzygnięcia tego pytania stanie się być

może uchwała ONZ w sprawie uczestnictwa w niej stałego delegata Międzynarodowej Komisji Zw. Zaw. Ludzie pracy całego świata w przyznaniu im stałego miejsca w ONZ dostrzegliby prawdziwie demokratyczne oblicze tej instytucji. I wtedy możnaby było żywić nadzieję, że międzynarodowe siły zbrojne stoją na straży praw i dobrobytu szerokich mas, nie zaś na straży interesów tych czy innych mocarstw.

Najbliższa przyszłość da niewątpliwie odpowiedź na to pytanie.

Sprawa Triestu znów na porządku dziennym

MOSKWA (PAP). Uczniowie wyższych szkół słoweńskich i akademii handlowej w Trieście ogłosili strajk protestacyjny przeciwko składowi ciała pedagogicznego, w którym znajduje się dużo faszystów. Również włoscy studenci szkoły morskiej, oraz handlowych szkół średnich przystąpili do strajku.

BELGRAD (PAP). Angielskie władze wojskowe usuwają napisy i hasła polityczne, znajdujące się na ulicach Triestu i odnoszące się do zwycięstwa demokracji nad faszyzmem. We wsi Dewin żołnierze obleli benzyną tuk triumfalny i podpalili. Komendantura oświadczyła wprawdzie, że pociągnie do odpowiedzialności żołnierzy, którzy czynów tych dokonali, lecz w rzeczywistości akcja usuwania napisów i tuków triumfalnych trwa nadal.

Równocześnie w Trieście i w innych miastach oraz we wsiach Julijskiej Krainy odbywają się masowe zebrania ludności, która domaga się przyłączenia tych ziem do Jugosławii oraz oczyszczenia aparatu administracyjnego z elementów faszystowskich.

RZYM (PAP). Sprawę Triestu omówił na ostatnim kongresie włoskiej partii komunistycznej sekretarz generalny partii Togliatti, który m. in. oświadczył: „Zawsze twierdziłmy, że Triest jest miastem

włoskim. Równocześnie jednak podkreśliłmy, że sprawa przynależności państwowej tego miasta musi być rozwiązana w zgodzie z narodem jugosłowiańskim.

Pragnieniem naszym mówił Togliatti, jest utrwalenie pokoju i idziemy śladami tego człowieka, który najlepiej rozumiał światową misję Włoch, Józefa Mazzini. Mazzini bowiem uważał, że kamieniem węgielnym włoskiej polityki narodowej ma być przyjaźń z narodami słowiańskimi”.

LONDYN (PAP). Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie postanowiono wysłać specjalną komisję do Triestu i Marcji Julijskiej w celu zbadania sytuacji na miejscu i opracowania projektu określenia nowej granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Graziani i 5 generałów wydani Włochom

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Rzymu, iż władze anglo-amerykańskie przekazały do dyspozycji rządu włoskiego b. dowódcę armii niefaszystowskiej marsz. Graziani, który przebywa w więzieniu na wyspie Procida pod Neapolem. Jednocześnie zostało wydanych władzom włoskim 5 generałów faszystowskich i dowódca milicji faszystowskiej Mezzetti.

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Pierwsze posiedzenie dyrekcji i wybór siedziby Międzynarodowego Banku Odbudowy nastąpi w marcu.

— Rokowania o wycofanie wojsk z Lewantu odbędą się w Londynie, przy udziale ambasadora Iranu, sir Cadoyana i delegatów Syrii i Libanonu.

— Francja i Anglia wydały już jednoznaczne instrukcje dowódcom na Bliskim Wschodzie w sprawie wycofania wojsk.

— Anglia i USA chcą zostawić Triest Włochom, Rosja żąda go dla Jugosławii. Komisja czterech mocarstw udaje się na sporny teren, aby sprawę rozstrzygnąć.

— Min. Bidault odbył dłuższą rozmowę z Bevinem. Podobno Anglia skłania się do francuskiej tezy odłączenia Zagłębia Ruhry od Niemiec.

— Francja dąży do unii celnej z Zagłębiem Saary.

— Misja rumuńska udaje się do Anglii i USA, celem omówienia spraw gospodarczych, a przede wszystkim nalfowych. Do roku 1939 Anglia miała 34 proc., USA 14 proc., Francja 39 proc. ropy rumuńskiej.

— Na podstawie umowy handlowej Szwajcaria dostarczy Anglii maszyn dla zmodernizowania przemysłu.

— Szwajcaria wysłała do USA misję

celem omówienia spraw zajętych majątków niemieckich.

Kraje Europy

— Dzień 8 czerwca ogłoszony został w Anglii jako święto zwycięstwa nad Niemcami i Japonią.

— Brytyjska partia komunistyczna wezwwała rząd do zerwania stosunków z gen. Franco.

— Wielką debatę nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin otworzył minister Bevin ważnym oświadczeniem.

— Poseł ZSRR w Grecji Radionow zaproponował premierowi Sofulisowi wszczęcie rokowań w sprawie układu handlowego.

— W Niemczech przypada 9 kobiet na 5 mężczyzn.

— Cudzoziemscy robotnicy, których Francja potrzebuje 2—3 milionów, będą poddani będą ścisłej kontroli lekarskiej i politycznej.

— Reakcja włoska organizuje bandy które terroryzują partie demokratyczne w Trieście, aby w ten sposób wpłynąć na ustalenie granicy z Jugosławią.

— W Kopenhadze wybuchł burzliwy strajk protestacyjny przeciw zamianie kolaboracjonistów Klagenbergowi dożywotniego więzienia na karę 10 lat.

— Wśród 18 przestępców wojennych

Co piszą inni?

Pożyczka Odbudowy Kraju

Przed kilku dniami w „Dzienniku Ustaw RP” opublikowano dekret, upoważniający Ministra Skarbu do rozpisania Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Na marginesie tego dekretu w artykule, poświęconym pożyczce, pisze „Głos Wielkopolski”:

Polska ma pełne prawo moralne do pomocy świata. Otrzymujemy ją w różnej postaci od naszych sprzymierzeńców. Ta pomoc ułatwia nam przetrwanie najcięższego powojennego okresu pracy na odbudowę kraju, ale ta pomoc ani nawet obiecwana pożyczka zagraniczna nie rozwiążą zagadnienia finansowania odbudowy. Dokonać tego musimy sami własnymi siłami. Społeczeństwo musi dostarczyć państwu funduszy potrzebnych na odbudowę przez subskrybowanie pożyczki wewnętrznej. I to jest już możliwe. Społeczeństwo polskie jest w swej masie biedne, ale przecież wcale niemałą jest liczba ludzi, którzy po wojnie grubo zarobili i dobrze zarabiają. Oni przede wszystkim powinni złożyć część swych zarobków na rzecz odbudowy, subskrybując pożyczkę.

Odbudowujemy z gruzów nasz dom państwowy i urządzamy, aby było nam wszystkim w nim dobrze. Wszyscy więc musimy przyczynić się do szybkiej odbudowy, każdy w miarę swych sił i możliwości. Masy pracujące fożą na rzecz odbudowy od dawna, pracując coraz wydatniej w najcięższych warunkach, przestając na ulamku należnego im wynagrodzenia. Masy pracujące nadal nie

poskąpią ofiar na rzecz odbudowy, której ciężar jednakże musi być rozłożony sprawiedliwie na wszystkich. Rząd stworzył taką możliwość. Rozpisując Pożyczkę Odbudowy — rząd dał wszystkim możliwość spełnienia tego aktualnie najważniejszego obowiązku obywatelskiego, jakim jest tworzyć i ofiarowy udział w odbudowie kraju.

Z dnia

Sprawa wycofania wojsk brytyjskich i francuskich z Syrii i Libanonu zakończyła się bez powzięcia żadnej rezolucji. Wprawdzie Rada Bezpieczeństwa na swym ostatnim posiedzeniu 7 głosami tj. j. wymaganą większością przy powstrzymaniu się W. Brytanii i Francji od głosowania, przyjęła rezolucję Stettinusa, stwierdzającą się w stwierdzeniu, że wojska brytyjskie zostaną wycofane jak szybko to będzie możliwe, i podjęte będą natychmiast na ten temat rokowania między stronami, — lecz decyzja ta nie uzyskała sankcji prawnej, ponieważ delegat ZSRR, wykorzystując przysługujące mu prawo założył veto.

Mimo to delegaci, W. Brytanii i Francji oświadczyli natychmiast, że zastosują się do życzenia większości Rady i rokowania zostaną podjęte. Oznacza to, że sprawa zostanie na porządku dziennym i że we właściwym czasie rządu brytyjski i francuski zawiadomią Radę o dokonaniu ewakuacji.

Holendrzy i Francuzi w Oświęcimiu

Wycieczka uczestników kongresu byłych więźniów politycznych bawiąca niedawno w Krakowie, udała się do obozu w Oświęcimiu i Brzezince. Na bloku 11-tym u stóp tak zwanej ściany śmierci delegacja francuska, która podczas okupacji była w obozie Oświęcimskim, oraz holenderska złożyła kwiaty, wygłaszając okolicznościowe przemówienia. Wycieczka oprowadzana przez sędzię Sehua i prokuratora Pęcholskiego z okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, zwiedziła baraki, krematoria oraz wszystkie miejsca i narzędzia kaźni zbirów hitlerowskich.

wydanych Jugosławii znajdują się między innymi szef Gestapo gen. Meisner i dowódca dywizji Pookak.

— Jak donoszą z Grecji, 4 dywizja hinduska, która w ostatnim czasie opuściła Grecję, została zmieniona przez 13 dywizję angielską.

Polska

— Wicem. spraw zagr. Modzelewski wrócił 19 bm. do Warszawy.

— Do Niemiec ma udać się komisja polska, celem wyłapania zbrodniarzy wojennych. Sprawa jest pilna, bo Amerykanie rozpuszczają obozy jeńców.

— Ambasador polski w Moskwie podejmował delegację polskiego radia i ministerstwa poczt, oraz przedstawicieli władz radzieckich.

— Jarosław Iwaszkiewicz, wygłosił w Paryżu odczyt p. t. „Co widziałem w Polsce”.

— Polska wywozła w roku 1945 do Szwecji 308 tys. ton węgla i 132 tys. ton koksu.

— Huragan szalejący od szeregu dni na Bałtyku wyrządził wielkie szkody, m. in. w Gdańsku i Gdyni.

Na innych kontynentach

— Premier Iranu wraz z delegacją do rokowań z ZSRR przybył do Moskwy.

— W Egipcie odkopano grób jednego z królów 21 dynastii, zachowany lepiej, niż grób Tutankhamena.

Kaszubi w czasie okupacji

JAN ROMPSKI.

„Gniazdo Gryfitów“

(Dokończenie)

Dwie noce przeżyłem z braćmi w bunkrach, dwie noce wrażeń partyzantskich. Na pożegnanie zapaliliśmy choinkę, osoblwią, partyzancką choinkę, gdzie zamiast łakoci błyszcząły w świetle świec naboje karabinowe, łańcuchy kul pistoletowych. Popłynęła cicho kołęda i jakby echo z nad ziemi przygrywały skrzypeczki: „Wśród nocnej ciszy...”

Z nowymi planami omówionymi i przepracowanymi w czasie pobytu, z nowym zapałem żegnałem się. Padliśmy sobie w objęcia. Jeden uścisk serdeczny i spojrzenie mówiły o tej wielkiej sile wspólnej idei walki o niepodległość i poszanowanie człowieka.

Spoważniał Batory, czoło pokryło się zmarszczkami — spostrzegłem, że był smutny. Stał mi w oczach przy wieczornych pacierzach, widziałem, że miodlił się skupiony, jak gdyby ciężar ziemi przykrywający ich, dźwigał na swoich barkach.

Ostatnie słowa pożegnania, ostatni uścisk dłoni i przez otwartą klapę wy dostałem się na powierzchnię. Owił mnie chłód świeżego powietrza, które z lubością całą piersią wdychałem.

— Jaki mamy właściwie czas? — zapytałem się Zbyszka. Czy jest wieczór? Czy noc, albo świt?

— Trudno ci rozpoznać? My już przyzwyczajeni do ciemności, w której zresztą najlepiej się czujemy. Obecnie jest godzina 6 rano.

— Straciłem orientację. Wpadnę do gospodarza, zapewne już wstali. Wypada się z nim pożegnać. Zaczna to rodzina, szkoda gdyby was tutaj nakryli — bądźcie ostrożni.

Po tych słowach udałem się do mieszkania gospodarza. Tutaj krzątano się normalnie, by podobać obowiązkom wzorowego gospodarowania. Nie zatrzymałem się tu też. Pożegnawszy się z wszystkimi na osobności zamieniłem kilka słów z Kwizdińskim, następnie wyszliśmy na podwórze, gdzie chłopak stał już z gotowym do jazdy rowerem.

Za chwilę, omijając wyboistości drogi polnej, dostałem się na dosyć równą drogę leśną. Po godzinnej jaździe wjechałem na znaną mi już drogę do Michachowa. Bez przeszkody dotarłem do

Sianowa, skąd na drugi dzień wyruszyłem pieszo do Kartuz. Odebrawszy od współpracownicy naszej, w Starostwie, zapotrzebowane uprzednio 20 blankietów dowodów III grupy, wieczornym pociągiem udałem się w podróż. Najlepiej czułem się podróżując w nocy, do niej miałem zaufanie jak dziecko do rodzony matki. Niespostrzeżenie przyjechałem do Wejherowa, niepostrzeżenie przez tory, koło ekspedycji towarowej jakby z przechadzki wróciłem Krokowską do domu.

Nowy podział pracy, nowe plany i ich realizowanie pożerały dni i tygodnie.

Aż ów wieczór 11 stycznia przysięgnął mi swą wieścią „Gniazdo Gryfitów” nie istnieć! Od rana do wieczora 10 stycznia broniąc się zaciekle, stawiało 3 bunkrowców kompanii policji, gestapa. Bronił się chwalebnie Batory, aż padł pod rozrywającym się granatem. Ale przed tym ich własnymi granatami zdążył zabić i poranić kilku. Kwizdiński, którego gestapowcy, po okrutnym zbieciu wrzucili do otworu bunkru, by wezwał swoich do poddania się, wspierał dzielnie ogień obronny. Tak samo młodszymi brat Batoiego. Ale gdy Niemcy po zasileniu swej kompanii i ludźmi i amunicją, która była się im wyczerpała — przystąpili do odkopywania i przekopywania się do bunkru — ostatnia godzina wybiła dla obrońców. Materiał wybuchowy, granaty, położyły Batoiego i Kwizdińskiego. Cudem z rozszarpaną ręką ocalał brat Batoiego, który karetką pogotowia przewieziony do szpitala, następnie do więzienia w Gdańsku, męczony w gestapo ostatecznie wyładował do Sztuthofu, stąd z kompanią karną do Dachau.

Rodzina Kwizdińskich poszła w rozsypkę: siostra Anna i syn Czesław dostali się do obozu w Sztuthofie, reszta rodziny ukrywała się w bunkrach i u znajomych.

Niemcy po „zwycięstwie” wraz ciałami zabitych zasypali bunkier.

Dzielni obrońcy i bohaterzy „gniazda Gryfitów” legli w nim jako w swym grobie...

Dzisiaj boleje żona nad spustoszo- nym przez Niemców i działanie wojenne gospodarstwem i mieniem, a w boleści swej udaje się na grób swego męża i wypowiada mu swoje smutki i żale.

— anji jinszi robjł robotę, le pudzesz ze mną! —

— Njeh tak będzie! — rzekł jem.

Kjej jem sę wuporządzeł, Mjichot zabroł mje drogą ku łavom do Lipna. Jak ma przeszła do rzekji i veszła na łavę, tej won sę stanovjł i rzekł:

— Njim pudzema dalij, pochil sę na wodę, jasz wuzdrzisz, jakji tē jes żołti. To bodej mó pomagac. —

Zrobjł jem mu do volj, choc vjare ve mje njebefo. Woda bjeżała czestō jak szkto, a na ji dnje bjeleł sę pjosk. Vēdo- voło sę snodko, a jednak jo vjedzoł, że vřim molu stojącemu woda sigō do pa- sa. A io pařzeł, żebe rozeznac żołtą kro- sę mojjch lic, ale vjidzoł le swoję cenę na wodze.

Njevdarzając sō njick vjęcij, wuczul jem wod razu klasnjęcę v plece, zem niestrzimoł i jak kam vjachoł ve wodę. Srodzem sę wurzasł, bom przez całą chvjilę niick njēvjidzoł, le woda mje v wuszach grała, a zib przesziwoł jak szpil- kami. Jak jem sę dostōł na nogji, vsze- tko ve mie drezało wod zibu i wurza- su. Kiej jem wodę vēcarł z woczū, vji- dzoł jem dva krokji wod sebję v wodze Mjichafa, żebe mje ratovac. Podoł won mje rękę i rzekł:

— Tero pojł —

Mocko mje befo dzivno, bo njicht jinszi, jak won, mje njestrącoł v rzekę.

Wśród ludzi i wydarzeń

ZYCIE RELIGIJNE

Hitler i Watykan.

Każdy dzień ponurego procesu w Norymberdze przynosi nowe rewelacje. Obok dowodów dokonanych zbrodni wychodzą na jaw plany, których czas i o- ręż sprzymierzonych nie pozwoliły wy- pełnić. Oto jeden z nich, ogłoszony o- statnio przez prokuratorów:

Po upadku Mussoliniego w 1943 r. rozkazał Hitler Kesselringowi, by zbroj- ną ręką wszedł do Watykanu i za wszel- ką cenę zdobył dokumenty, dotyczące lipcowego przewrotu. Oto słowa roz- kazu: „wtargnijcie do Watykanu i wy- najdźcie w archiwach to, co dotyczy ku- lis zamachu stanu. Nie dbajcie o prawa miejsc świętych”.

Czechosłowacja i Węgry.

Sytuacja Kościoła w Czechosłowacji rokuje po grudniowych deklaracjach dr. Benesza nadzieje pomyślnego rozwoju. Podobnie i na Węgrzech, gdzie ostatnio Mosignor Mindszenty, prymas Węgier, zapowiedział w imieniu rządu węgier- skiego rychłe podjęcie przerwanych sto- sunków dyplomatycznych ze Stolicą A- postolską.

Powroty.

Jedno z najstarszych w Europie (VIII w.), opactwo katedralne w Salzburgu wróciło po siedmiu latach hitlerowskiej konfiskaty do rąk O.O. Benedyktynów. Również i Canisianum w Innsbrucku wita- ło niedawno O.O. Jezuitów, powraca- jących po latach wygnania ze Szwaj- carii.

Ilu jest katolików w Stan. Zjedn.?

Oto kilka mało znanych cyfr. Kościół katolicki liczył w Stanach wyznawców: rok 1800 — 100.000, rok 1850 —

Do dziś leżą w zgotowanym przez Niemców grobie. Jeden osierocając mat- kę drugi żonę i 9-oro dzieci — leżą nie- podległościowcy zapomniani przez tych, którzy dzisiaj radują się częścią ich wielkości...

Widzę ich dzisiaj! Batory smutny, zadumany — pewnie przeczuwał swo- ją śmierć i niepamięć bra- ci — Złożyli ofiarę swego życia na oł- tarzu Ojczyzny!

Cześć ich pamięci!

1.600.000, rok 1945 — około 23 milio- nów. Z innych wyznań żadne nie sięga- liczby 10 milionów wiernych.

KRONIKA POLITYCZNA

Monarchowie in spe.

Po ostatnich przemianach ustrojowych w Europie wydawało się, iż niedaleki jest czas, gdy wypełni się żartobliwe pro- roctwo o ostatnich dziesięciu królach świata (czterech karcianych, dwu szacho- wych, Trzej Królowie i król angielski). Donoszą nam jednak, iż szczypty poczet monarchów powiększy się niebawem o dwu nowych suwerennych władców.

Oto Don Juan, książę Austrii, 32-letni pretendent hiszpański opuścił swe szwaj- carskie wygnanie. Wstąpiwszy „po dro- dze” do Londynu, przybył do Portugalii, witany przez ambasadora hiszpańskiego (nb. brata gen. Franco). Don Juan odbył następnie długie rozmowy z Gil Roble- sem, przywódcą stronnictwa katolickiego, pozostającego w opozycji do obecnego reżimu.

Drugi suveren in spe, to Abdullah ibn Hussain, emir Transjordanii, krainy pamią- tek. Od dwudziestu pięciu lat rządzi on z ramienia W. Brytanii tym kraikiem, któ- ry powstał po pierwszej wojnie świato- wej, jako okruh rozbitego imperium ot- tomańskiego. Ostatnio rząd brytyjski za- powiedział rychłe zniesienie mandatu. Transjordania będzie wolnym państwem, a Abdullah, największy wśród Arabów przyjaciel W. Brytanii, stanie się suwe- rennym władcą 300 tys. Beduinów i 50 tys. wielbłądów.

Sekretarz świata.

Trygve Lie, niemal młodzieniec wśród zaledwie 32 lata został sekretarzem ge- dyplomatów na arenę światową miał neralnym norweskiej Partii Pracy, później jej prawnym doradcą, kolejno ministrem sprawiedliwości (1938 r.), przemysłu i handlu, wreszcie spraw zagranicznych (w Londynie). Mimo, iż jest słabym lingwistą ceniona jest powszechnie jego umiejęt- ność obcowania z ludźmi i talent or- ganizacyjny. Z wykształcenia prawnik, jest świetnym tenisistą, a z młodu z za- miłowaniem uprawiał walki zapasnicze.

Może mu się to przydać.

Vspjerejta, Zrzesz'

ALEKSANDER MAJKOWSKI (57)

Zięcé i Przigodē Remusa Zojeracdo Kaszubskji

(postępnj vątk)

Marta wob ten czas sedzała przē ko- minku i vjęzła. Jo zdrzając, jak wogjiń z Rominka czervjenjł ji lica i złceł vło- sē, přēboczeł jem sebję, jak ma v gromadze czetivała Genovefę i jak jo wonge przenoszoł przez rzekę i czuł ji bijając serce przē moji skarnji, przē- szło mje tak do głovē:

— Kjejbes tē befa moją krolevjon- ka, jedno vezdrzenjē woczū vrocefabe mje moc i zdrovjē. A tak jo wumrzec muszē. —

Jesz rosa leżała na łakach, a ve- studzoni kominē njedichała jesz dimem do nieba, kjej mje Mjichot wobudzeł i movjł:

— Wobleczē sę, zmovji pocerz i poj ze mnā! —

Mjot na sobje duzi botē rebackji, tak, że woblekając sę jo beł wudbē, że sron mje chce vžac na rebē. Tak jo rzekł:

— Njevjele będziec mjelē ze mje pōschē, bo njevjm, cze wucignę jadra.

— Njemdziesz cignął jader, Remus,

Ale tak mje zębē zvonjilē, zem nje- mogł slova vēpovjedzec.

Von njick vjęcij njerzekł, le cignął mje do dom. Wob drogę pitoł:

— A zląkł tē sę? —

— Jakuž jo sę njimjoł złęknac, kjej zesce mje, Mjichale, strącilē z łav, jak psa. —

— Kjejles sę wurzasł, to i dobrzel — wodrzekł Mjichot — i dlugjimi kro- kuma cignął v stronę pustkovju, jakbe beł kuńtańt ze svoji psotē.

Ale jak ma zaszała na pustkovjē, tej jo ju vszetko vjidzoł jak przez dokę. Mji- choł mje vjodł nje do stanji, le do dvo- ru, a tam ju Marcijanna przede dvjerzi ždała. Pevnje wonji belē na mje wumo- vjoni.

Jizdebka bjotō tam befa bokjem czeladni. Ždało na mie łožko, vesoko vēscelonē. Mjichot mje pomogł mokré ruchna zblekac, i kozelē mje legnac. V łožku delē mje sę czegos gorącigo napić i nakozele, bem społ.

Njevdarzē sebję, czem beł ve spjiku, czem też to vjidzoł na javje:

Ale vkoł mje jētē gospodarzec no- rozmaitszj wukozkji. Vēsztē vrota ze stodote i maszerovale ku mje. Dužō ko- pjica sana jęta sę kulac przez woborę prosto na mje, jak be mje chcała wudu- sęc. Tej znovum beł v koscele, jak moja krolevjonka befa zdovanō. Sedzoł jem

v mojjm cemnim norciku i zdrzoł, jak wona bjotō, nakzstał gofąbuszka, a pań- skō, jakbe mjała korunę na głovje, szła do vořtorza. A kjej sę ju vracala, tej jem choł vēskoczēc jak wonge, ale porę rąk mje strzimało i zavořalo moje mjo- no.

Tej jo przēsedeł do sebję i vezdrzoł: A to befa Marta, chturna mje strzimała i patrzela na mje woczoma modrimi jak kākole. A jo sę czuł tak stabi, zem legł na vznak, jak njezevi.

Jinszą razą jo vjidzoł bjoti zomk, ten som, com go jesz za knopa wuz- drzoł pod korunovaną jarzēbjiną. Prze- demną bjeżała rzeka, a po rzece v czoł- nje, zapręgniętīm ve dva kotpjē pti- neła krolevjonka. Wone trzē wokozkji, chternim miona: Trud i Strach i Njevora- to, rozstąpjilē sę, be dac ji svobodną drogę. A jo stojōł na kraiu, jak bosj Remus i ždoł, be mje poznala i co rzekła. Ale wona pfinęła, jakbe mie niebefo. po- stavno. pjęknō jak cud, i vjelgō. Tak jo zavořoł:

— Krolevjonko zomkul Njepozna- jesz tē svojigo stūžkē? —

A wona vezdrzała na mie svojimi kre- levskjimi woczoma i rzekła:

— A chdze tē podzoł muj złoti mjecz?

Tak jo krzjknął z vjelajico wurzasu i podł na zemjē, bom viedzoł: Njima ja zlotigo mjoczca pod jarzēbjiną!

Na Ziemi Kaszubskiej

GDĄŃSK

— WISŁA WZBIERA. Wezbrane fale Wisły zerwały w nocy z piątką na sobotę most między Kwidzynom a Opaleniem. Był to jedyny most, łączący odzielone Wisłą części wojew. gdańskiego. Stan wody jest tak wysoki, iż zagraża wylaniem i wdarciem się wód w kierunku Elbląga.

— W PRZEDNIU REGULACJI KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ WYBRZEŻA. Z inicjatywy nowego wojewody gdańsk. inż. Zrałka odbyła się w gdańskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja poświęcona usprawnieniu komunikacji autobusowej na frasz Gdańsk—Gdynia. Woj. Zrałek stwierdził, że panująca w dziedzinie komunikacji autobusowej sytuacja na Wybrzeżu jest skandaliczna i musi ulec natychmiastowej poprawie. Ustalono, iż dotąd autobusy kursować będą między godz. 6.30 a 8-mią rano co 10 minut dla przewiezienia dużych ilości ludności pracującej. Przewiduje się w najbliższym czasie wprowadzenie rozkładu jazdy.

— W GDANSKU projektuje się wybudowanie pomnika ku czci Tadeusza Kościuszki, jak też nazwanie jego imieniem jednego z miejscowych sierocinców.

GDYNIA

— SILNY SZTORM NA BAŁTYKU Od soboty panuje na Bałtyku silny sztorm, który hamuje prace portów Olbryzma fale nie pozwala na wchodzenie i wychodzenie statków z Gdyni i Gdańska. Silne wiatry wyrządzają w Gdańsku i Gdyni znaczne szkody. W Gdyni przy ul. 10 Lutego, zabijając ekspedientkę. Ponadto wiatr zerwał dach z „Domu Marynarza Szwedzkiego”.

W Gdyni zwałiła się ściana magazynu „Warta” na molo pasażerskim. Koło Rozewia zatonał statek pogłębiarka „Nordsee 2”. Pod Władysławem fale zerwały tor kolejowy, wyrządzając wielkie uszkodzenia w terenie. Większość statków przebywających w porcie gdyńskim musiała wyjść na redę, gdyż olbryzma fala groziła im katastrofą.

— STATEK SOWIECKI WPADŁ NA BAŁTYKU NA MINĘ. Statek sowiecki „Revolucioner”, który 13 lutego opuścił Gdynię z ładunkiem żelaza dla Rosji, wpadł na miny i zatonał między Helem a Rozewiem. Silne wiatry, jakie od kilku dni panują na Bałtyku, zepchnęły statek z wyznaczonego kursu na pole min magnetycznych.

— RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W dniu 19 lutego zawinął do portu gdyńskiego szwedzki statek „Ela” i duński „Bendy”, które przywoziły świeże ryby, przeznaczone dla miejscowego przemysłu rybnego.

Tego samego dnia przybył do portu szwedzki statek Ludwig, który przywoził 411 ton drobnicy UNRRA w tym 280 ton celulozy. Statek angielski Ford Albany przywoził 176 samochodów, zaś szwedzki Trean 437 ton drobnicy UNRRA.

— STATKI SPODZIEWANE W GDYNI. W najbliższym czasie spodziewane jest w do Gdyni przybycie polsk. statku „Śląsk” z drobnicą UNRRA oraz szwedzkiego statku „Ragne”, który przywiezie 220 ton drobnicy UNRRA i 180 repatriantów polskich z Anglii.

— NIEBEZPIECZNA RURA W LESIE. Jan Ostojski (Leśna 29) przepiłował znalezionej w lesie rurę. W pewnej chwili nastąpił wybuch, na skutek którego Ostojski doznał pokaleczenia twarzy i obrwania lewej ręki. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwemu pogotowie ratunkowe.

— GDYNIA NADAL BEZ HERBU. Konkurs na herb Gdyni ogłoszony przez Zarząd Miejski mimo nadesłania licznych projektów nie dał wyniku. Z około 400 nadesłanych prac jury konkursowe, w skład którego wchodził prezydent m. Gdyni Zakrzewski i min. Kwiatkowski, nie przyznało pierwszej i drugiej nagrody. Ngaroda trzecia w sumie 5000 zł otrzymała praca „Fala Morska” pod godłem ABCD 38. Nagrodę w sumie 2000 zł otrzymała praca pod godłem „Herb”. Autorem pracy „Fala Morska” jest ob. Piechra Tadeusz z Brwinowa pod Warszawą, a pracy „Herb” ob. Michałowski Stanisław z Gdyni. Nowy konkurs zostanie rozpisany przed 15 marca br.

Orłowo

— PO NAPADZIE RABUNKOWYM DOSTAŁA OBLĘDU. W dniu 21 bm. o godz. 21 wezwano pogotowie ratunkowe (tel. 88) do Orłowa na ul. Wrocławską 35 do Cecylii Marcinkowskiej, lat 34. Jak się okazało, przed godziną nieznanego sprawcy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Marcinkowskich. Wspomniana wyżej Cecylia Marcinkowska tak się tym przeraziła, że doznała rozstroju nerwowego, graniczącego z obłąkaniem.

Wielka Wieś, (pow. morski).

— LIGA MORSKA W WIELKIEJ WSI. Odbyło się tu pierwsze informacyjno-organizacyjne zebranie Ligi Morskiej, na które przybyło wiele osób z miejscowej i okolicznej ludności. Na członków Ligi zapisało się wielu rybaków, ludzi morza, którzy znają i doceniają zagadnienia morskie. Nie bez znaczenia jest fakt, że Wielka Wieś — Władysławów, położona jest nad otwartym Bałtykiem i posiada prawie nieuszkodzony port rybacki z wielkimi możliwościami rozwoju. Na zebraniu wybrano zarząd koła Ligi Morskiej z ob. L. Torlińskim na czele. Referentem prasowym Koła został ob. Janusz Cielatkowski.

W czasie dyskusji wyłoniła się kwestia odbudowy „Domu Rybaka” w Wielkiej Wsi, który przed wojną został wybudowany z inicjatywy Ligi Morskiej. Okupanci całkowicie zniszczyli wewnętrzne urządzenia „Domu Rybaka”. Sam budynek w czasie działań wojennych ocalał. Piękny, dwupiętrowy dom w kształcie okrętu, stoi prawie nieuszkodzony. Brak jest drzwi, okien, mebli itp. Zebrani postanowili utworzyć Komitet Odbudowy Domu Rybaka, którego zadaniem będzie jak najszybsze doprowadzenie tego budynku do stanu używalności.

KOŚCIERZYŃA

— AKCJA POMOCY ZIMOWEJ W KOŚCIERZYŃNIE. Dnia 15 bm. odbyło się w sali posiedzeń Pow. Rady Narod. w Kościerzynie pod przewodnictwem ob. Zielenieckiego zebranie Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania z dnia 5 bm. przewodniczący zdał sprawozdanie z dotychczasowej 10-dniowej działalności Komitetu.

Dla skoordynowania Akcji Pomocy Zimowej na terenie całego powiatu oraz w celu zapewnienia jej pomyślnego prze-

biegu i jak najowocniejszych wyników utworzono szereg sekcji: sekcję dochodów, budżetowo-gospodarczą, propagandową, pomocy ludności oraz komisję rewizyjną.

W skład poszczególnych sekcji weszli przedstawiciele wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

— W 200-TNĄ ROCZNICĘ URODZIN... Dzień 12 bm. upłynął w szkole powszechnej nr. 1 w Kościerzynie pod znakiem podniosłej uroczystości Kościuszkowskiej.

Po mszy św. odprawionej dla młodzieży szkolnej przez prefekta Ks. dr. Wojnatę w Kościele św. Jana, udali się wychowankowie szkoły nr. 1 do swej auli. Dekoracja skromna, lecz artystycznie wykonana. Na białoczerwonym tle sztandaru portret Naczelnika w srebrnych ramach. Po lewej stronie obrazu data 1746, pod obrazem najbrzmieniwszy w życiu Kościuszki rok 1794 — rok nadziei nieziszczonych, zwycięstw bezprzykładnych i klęsk, po prawej 1817 — śmierć wielkiego Polaka. Pod portretem dwie skrzyżowane kosy — symbol patriotyzmu i bohaterstwa chłopca polskiego.

Dziewięć szkolna w skupionym podziwie wpatrzona w wizerunek człowieka „o wielkim sercu i wielkim duchu”.

Rozlegają się proste, przekonujące do umysłów i serc dziecięcych trafiające słowa przemowy naucz. ob. Roznerskiego Br... Kościuszek — wzór kilności, męstwa, rozważli, sprawiedliwości... Kościuszek ucieleśnienie najcenniejszych ideałów, bohater dwu światów... Kościuszek — wzorem ucznia, żołnierza, wojska, obywatela, człowieka... Czy chcecie być tak pilni jak Kościuszek? Chcemy — dziesiątka przyrzeka zgodnym chórem; — tak rozważni jak Kościuszek? Chcemy! — sprawiedliwi jak Kościuszek? — mężni jak Kościuszek? Chcemy! Następnie liczne deklamacje oraz wspólny śpiew „Jeszcze Polska”...

Grono nauczycielskie wraz z wychowankami projektuje nadanie szkole nr. 1 imienia T. Kościuszki. Uroczystość ta odbyć się ma w pamiętny dzień wiosny 24 marca.

Równocześnie postanowiono wystosować do Miejskiej Rady Narodowej w Kościerzynie rezolucję z wnioskiem przemianowania rynku na „Plac T. Kościuszki”.

KARTUZY

— KURS DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W KARTUZACH. Staniem Zarządu Zw. Zawodowego Pracowników Samorządowych Oddział powiatowy w Kartuzach odbędzie się 6-dniowy kurs dla pracowników samorządowych z terenu pow. kartuskiego w dniach od 25 lutego do 2 marca. Kurs ma za zadanie fachowe doszkolenie pracowników samorządowych. Prelegentami na kursie będą działacze samorządowi i społeczni z Kartuz.

Poszukuję w Wejherowie 2 pokoje z kuchnią

od zaraz.

Zgł. w redakcji „Zrzesz Kaszubskiej”.

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenie osobiste, rehabilitacyjne i inne ważne dokumenta na nazwisko Moza Franciszek, Rumia, ul. Lipowa 17. (6)

Szeroki horyzont

Mr. Pierrepoint czeka na sezon

Wielu ludzi czeka z niecierpliwością na wynik procesu w Norymberdze, ale jest w Anglii pewien 49-letni pan, którego zainteresowanie ma pewne podłoże zawodowe.

Jest nim Albert Pierrepoint, urzędnik kat Zjednoczonego Królestwa, którego w więzieniach brytyjskich nazywano poufale „nasz Albert”. Jest on barczystym poważnie ubranym jegomościem, który nigdy nie pali, a pija tylko piwo. Doniedawna miał on jeszcze sklep kolonialny, ale go zlikwidował, by objąć po swym 70-letnim wujaszku Tomaszu Pierrepoint, który przeszedł na emeryturę, jego dotychczasowe zajęcie. Opinię ma u swych klientów mimo niedługiej praktyki zupełnie niezłą, co powinno natchnąć serca oskarżonych w procesie norymberskim pogodną nadzieją i wiarą w lepsze jutro, kiedy to ten fachowiec odpowiednio dobierze im długość stryczka, by nie meczyli się zbyt długo.

Jak dotąd mr. Pierrepoint utrzymywał swoje zajęcie w zupełnej tajemnicy, nawet przed swymi najbliższymi przyjaciółmi. Zrezygnował z niej dopiero ostatnio, kiedy wyjechać miał do Belzen na gościnne występy, dla obsłużenia tamtejszych nadludzi, skazanych w pamiętnym procesie. Mr. Pierrepoint uważał nawet, że jako dobrze wychowany człowiek, musi pożegnać się ze swymi kompanami karcianymi w knajpie na rogu, to też wyjaśnił im powody, dla których przez kilka dni nie będzie mógł uczestniczyć w stałej partyjce. Dodał przy tym, że napisze ładną widokówkę z Belzen, natychmiast, jak tylko „załatwi swą sprawę”.

Zeszlóroczne sensacje

Jak co roku, tak i teraz, wielka amerykańska agencja prasowa United Press sporządziła listę sensacji, jakie obiegły w roku 1945 prasę światową.

Ostatnia lista tego rodzaju, jaka została opublikowana jeszcze w czasach pokojowych, bo w 1938 roku, obejmowała między innymi wypadki tego rodzaju, jak skok samobójczy z hotelu Gotham w Manhattanie — obecna lista jest znacznie bardziej historyczna. Oto te wiadomości, które podajemy z zachowaniem oryginalnej kolejności: śmierć Roosevelta, śmierć Mussoliniego, śmierć Hitlera, kapitulacja Niemiec, powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwycięstwo Partii Pracy w Anglii, wpadnięcie bombowca w mgłę na drapacz chmur Empire State Building w Nowym Jorku, Deklaracja Poczdamska, bomba atomowa, kapitulacja Japonii, sądenie zbrodniarzy wojennych, strajk w amerykańskim przemysle samochodowym; inna agencja, International News Service, dodaje do tej listy także śledztwo w sprawie Pearl Harbour, o którym mówi cała Ameryka.

Stanowczo, jak na jeden rok, to tych wszystkich historycznych wydarzeń stanowczo za wiele.

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty oraz stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Walaszkowska Józefa — Wejherowo, Leśna.

WAGA (300 kg) na sprzedaż. Piotrowski, Wejherowo, Wilsona 40.

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę rejestracyjną, dowód osobisty na nazwisko Bronk Czesław — Czarłino, pow. Kartuzy. (4)

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie Pracy po zł 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł 10. reklamowe — po zł 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu edacyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej.

W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.